Należność pocztowa opłacona gotówką.

Rok XI. CZERWIEC 1937 ROK. Nr. 6.

ŻYCIE STRAŻACKIE

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

„Życie Strażackie" ukazuje się co miesiąc

ZASTRZEŻENIA REDAKCYJNE:
Rękopisy bez podpisu i adresu Autora nie są uwzględniane.
Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
Rękopisy uważane są jako bezpłatne,
Przedruk artykułów dozwolony jedynie z podaniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY:
Prenumerata „Życia Strażackiego", łącznie z przesyłką wynosi:
rocznie zł. 2.50 — półrocze zł. 1.40.
Cena pojedyńczego numeru — 25 gr.

Przyczyny masowych pożarów

Potworna statystyka ostatnich wiadomości o pożarach masowych, niszczących nasze wsie i miasteczka, budzi niepokój i trwogę w społeczeństwie. Szerząca się pożoga tworzy nędzę ludzką oraz niszczy dobytek — majątek ludzkości, podrywając tym samym poważnie normalny ustrój gospodarczy Państwa. Stan ten trwać będzie tak długo, jak długo czynniki decydujące nie wnikną w istotną przyczynę oraz sytuację — nie znajdą radykalnych środków zapobiegawczych i nie wprowadzą właściwego nadzoru nad przestrzeganiem przepisów o zapobieganiu pożarom przez samą ludność oraz nie zastosują przymusu do współdziałania tejże ludności, ze strażami.

Same straże, jako takie, nie rozwiążą zagadnienia przeciwpożarowego jeżeli nie będą miały ułatwienia w nabyciu niezbędnego sprzętu gaśniczego, dostatecznej ilości ludzi w spełnianiu służby ratowniczej, wystarczającej ilości zbiorników wodnych, zapewnionej pomocy ze strony ludności w czasie samej akcji, budownictwa ogniotrwałego oraz dobrej organizacji przeciwpożarowej ze strony martwych dotychczas Komisyj Przeciwpożarowych Gminnych. To są bodaj najistotniejsze przyczyny, sprzyjające rozszerzaniu się masowych pożarów — to są istotne bolączki i niedomagania strażactwa naszego, notowane chronicznie we wszystkich osiedlach województwa, które trwać będą dotąd, dopóki nie nastąpi radykalny zwrot od demagogji, bierności i niechęci wiejskich lub małomiasteczkowych „mądrali", których należy pouczyć i nastawić na rzetelną i uczciwą, a uświadomioną współpracę w tym kierunku ze strażactwem.

Jedna z najbardziej ważnych przyczyn pożarów, masowych, to -- drewniana „architektura", mocno ostatniemi czasy propagowana w Polsce, tak jakby naprzekór „królowi chłopków", przy którym przecież Polska chlubiła się niegdyś, że król Kazimierz Wielki „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną". Gdyby On mógł wstać z grobu i rozejrzeć się po Rzeczypospolitej, zmartwiałby z przerażenia na widok tysięcy domostw drewnianych, tam gdzie powinny być budynki murowane.

To jest zdaniem moim zasadniczy błąd naszej polityki budowlanej — właściwą przyczyną masówek pożarowych. Polska jest krajem ubogim i nie stać ją na luksus budownictwa drewnianego, a każda zniszczona przez pożar złotówka woła o pomstę do nieba. Walczmy więc o budownictwo ogniotrwałe w Polsce oraz o zmianę istniejących fatalnych stosunków w dziedzinie małomiasteczkowego i wiejskiego pażarnictwa. Usuwajmy różnymi drogami i wpływami głęboko zakorzenione przesądy, nieświadomość ludności, stosunki i lokalne warunki dotychczasowe, które katastrofalnie odbijają się na całości obrony przeciwpożarowej.

Może wreszcie drogą uświadomienia i przekonywania o naszej racji zdołamy przekonać zainteresowanych o przyczynach masowych pożarów i tą drogą uda się zmobilizować odśrodkowe siły przeciwdziałające klęskom pożarów masowych w Polsce.

J. Plebanek

Straszliwy obraz klęski powodzi

W ostatnim numerze „Życia Strażackiego" donosiliśmy o straszliwej klęsce powodzi, jaka nawiedziła południową część województwa kieleckiego i wyjeździe delegacji Związku w osobach d-w st. insp. W. Mierzanowskiego z Warszawy i insp. J. Plebanka, która badała rozmiary powodzi oraz akcję straży pożarnych.

Obecnie zamieszczamy uzupełnienie tych przerażających skutków powodzi, w obliczu której z całym poświęceniem i bohaterstwem pracowały dniem i nocą plutony strażackie, ratując zagrożone mienie i życie ludzkie. Pamiętnej nocy z dnia 22 na 23 maja r. b. rozgrywały się mrożące krew w żyłach sceny w której rozdzierały się rozpaczliwe wołania o pomoc, gdzie zdołano uratować od niechybnej śmierci kilkadziesiąt ludzi. Delegaci Związku stwierdzili ogromne spustoszenia i straszliwy obraz klęski powodzi.

W powiatach: olkuskim, jędrzejowskim. miechowskim i pińczowskim oziminy i zboża jare przepadły. Zasiewy na przestrzeni kilku tysięcy hektarów zupełnie zniszczone. Mosty na drogach były zerwane, tory kolejowe podmyte, a drogi i szosy oraz połączenia telefoniczne poważnie uszkodzone— dobytek ludzi wodą rozniesiony. Kilkaset gospodartw należących przeważnie do najbiedniejszych zupełnie zniszczone. Poziom wody dochodził od 2 do 6 mtr. wysokości, zatapiając kilkadzięsiąt osób, kilkaset sztuk inwentarza żywego. Bilans ofiar powodzi—to trupy, ruiny, łzy i nędza.

W powiecie olkuskim najwięcej ucierpiał Ojców i okolica, doliny których zostały dosłownie zatopione, a ludzie z inwentarzem schronili się na skałach. Niektóre domy zalane zostały aż po sam dach. 3 wycieczki młodzieży szkolnej z Olkusza, Śląska i Lwowa schroniły się na górze Zamkowej. Ofiar w ludziach nie było. W akcji niesienia pomocy w Ojcowie pod kierownictwem instruktora wzięły udział Straże z Olkusza, Papierni Klucze, Skały i Woli Kalinowskiej, wywiązując się dzielnie w akcji ratowniczej. W pozostałych miejscowościach jak: Sułoszowa, Cianowice, Jangrot, Minoga, Wolbrom i inne straże czuwały nad bezpieczeństwem swoich miejscowości, udzielając pomocy w razie potrzeby.

W powiecie jędrzejowskim najwięcej ucierpiały Tur Dolny i Bełk, gdzie oprócz zniszczonych pól i dróg zostało uszkodzonych około 50 budynków. Straże całą noc utrzymywały ostre pogotowie przeciwpożorowe i powodziowe.

W powiecie miechowskim zniszczone drogi, połączenia telefoniczne, tory kolejowe i pola. Najbardziej ucierpiały miasta Miechów i Słomniki, które w dołnych częściach miasta zostały nawiedzone powodzią. Z brzegów wystąpiła rzeczka Miechówka, zalewając okoliczne gospodarstwa, domy, starostwo i więzienie w Miechowie. Na niektórych ulicach miasta woda rozerwała grunt i wdarła się do piwnic podmywając domy piętrowe. Około 3.000 ha zasiewów zniszczono zupełnie, kilkadziesiąt domów i 2 młyny zburzone. Szybki prąd wody uszkodził mosty i przewrócił tratwę ratowniczą, topiąc w nurtach Żurowskiego, właściciela składu wędlin, który między innemi ratował zatopionych. Akcję ratowniczą w Miechowie pod dowództwem instrukrora prowadziły straże miejscowa i kielecka specjalnie wezwana oraz przy wypompowywaniu wody z piwnic dnia następnego straże: z Proszowic i Makowa. W czasie powodzi wybuchł jednocześnie pożar w fabryce kafli, który w zarodku został przez miejscową straż stłumiony.



Jeden ze zniszczonych domów w Działoszycach

W Słomnikach została zalana dolna część miasta nad rzeczką Szreniawą. Szkody oprócz zasiewów i pól w okolicy — 15 domów częściowo zburzonych a 6 domów zniosła zupełnie woda, pozatym w nurtach wzburzonych fal zginęły 2 kobiety i dwoje dzieci. Oprócz miejscowej straży pod dowództwem naczelnika w akcji ratowniczej wziął udział wezwany oddział saperów z Krakowa. W akcji ratowania ginących wyróżnił się d-h Gurbiel—adiutant straży, który osobiście wyratował kobietę i dwoje dzieci.

W pozostałych miejscowościach powiatu miechowskiego: Zagorzyce, Siedliska, Komorów, Jaksice, Falniów, Witowice, Szpanowice, Bukowska Wola, Tczyca, Smroków, Kalina Mała. Kalina Duża, Ja-

nowice, Śladów i innych — powódź spowodowała ogromne straty przeważnie w zbiorach polnych. Straże lokalne ograniczyły się tutaj do utrzymania pogotowia, czuwając nad bezpieczeństwem przez cały czas powodzi.

Straszliwy obraz klęski i spustoszeń w powiecie pińczowskim, gdzie nawiedzonych powodzią zostało 13 gmin i 2 miasta. Zasiewy zniszczone w 100% — zalanych wodą było zgórą 8.000 ha zie-



Jeden z fragmentów powodzi z powiatu pińczowskiego.

mi. Komunikacja kolejowa, telefoniczna i kołowa uszkodzona i unieruchomiona na kilkanaście dni. Według relacji naocznych świadków przyczyną straszliwej klęski było zderzenie się 2-ch chmur, zamieniając się w huragan połączony z piorunami, który obalał słupy i drzewa, zrywał dachy i obalał stodoły. Deszcz lał jak z cebra — silnym strumieniem, podnosząc gwałtownie poziom strumyków, który miejscami dochodził do 6 metr. wysokości.

Najtragiczniejszy moment powodzi zaistniał w **Działoszycach**, gdzie w ciągu kwadransa wylały rzeczki Jakubówka i Sancygniówka zalewając miasto z dwu stron. Pod naporem wody runęła piętrowa kamienica, oraz kilkadziesiąt parterowych domów. Powstały tu dantejskie sceny i popłynęły wodą trupy, Razem 6 topielców i siódma 58 letnia Nawotna, która na widok wdzierającej się wody do mieszkania wdrapała się na piec i tam padła trupem na udar serca. Na rozpaczliwe krzyki — ratunku! zmobilizowana miejscowa straż na alarm pod kierownictwem prezesa d-ha Jana Zwolińskiego—burmistrza miejscowego, a dowództwem nacz. A. Samsika rozdzielił się na 2 grupy ratownicze. Nad jedną objął dowództwo osobiście nacz. A. Samsik, a drugą grupę powierzył d-wi A. Sieleckiemu b. nacz. X rejonu. Każda grupa zaopatrzyła się w linki, bosaki, pochodnie i drabiny, śpiesząc zabezpieczeni linkami i brnąc po szyi w wodzie na wyznaczone im odcinki i stanowiska. Grupa I, pod dowództwem nacz. A. Samsika, wyratowała tonącego furmana z końmi, kilkanaście osób z mieszkań posesji Goldkorna i innych, to samo z pełnym poświęceniem życia własnego uczyniła i II grupa d-ha A. Sieleckiego. Strażacy nie patrząc na własne niebezpieczeństwo życia, wynosili przerażonych i osłupiałych mieszkańców z walących się piętrowych i parterowych domów i strychów, bohatersko ratując życie kilkadziesiąt osobom, pomimo iż wielu z nich straciło własne mienie. Oprócz ratowania ludzi i zwierząt strażacy, po opadnięciu wody, przystąpili do zabezpieczenia grożących zawaleniem się domów, pompując wodę z piwnic, praca których trwała około 48 godzin. Cały szereg strażaków i oficerów wyróżniło się ofiarną i bohaterską walką i zasłużyło na specjalne wyróżnienie.

We wsi Jakubowice powódź przybrała również zatrważające skutki jak i w Działoszycach, gdzie strażacy w liczbie 20 osób nieśli bohaterską pomoc ginącym. Największą stratę w Jakubowicach poniósł czynny członek straży d-h Sosnal, któremu powódź zabrała część domu, stodołę i inwentarz, a najtragiczniejsze to, że wdzierająca się woda zabrała mu żonę i troje dzieci w tym czasie kiedy najmłodsze dziecko odnosił do wyżej położonego domu sąsiada. Piąte dziecko przyciśnięte belką odnaleziono następnego dnia w zrujnowanej chacie. Poza tym majątki stracili strażacy: d-wie A. Kołtun,



Pogrzeb rodziny d-ha Sosnala z Jakubowic, zatopionej przez powódź.

J, Kula, K. Piorun, J. Władysław, J. Wójcik, F. Cichy, A. Niebylski i inni. **We wsi Sancygniów** woda zniosła z posad młyn naczelnika tejże straży d-ha E. Kiełczykowskiego, który oprócz tego stracił cały dobytek w powodzi, a sam ledwo uszedł z życiem. Straty w ludziach na szczęście w Sancygniowie nie było.

Podobną tragedią dotknięte zostały: Skalbmierz, Lipówka, Świerczyna, Dziewiączyce, Podrózie, Topola i inne, przedstawiające straszliwe spustoszenie, ruiny i nędzę ludzką.

Delegacja Związku w czasie swego objazdu stwierdziła, że wszystkie straże okolic dotkniętych powodzią stanęły na wysokości zadania i bohatersko przeprowadziły akcję ratowania, wyrażając swoje uznanie i podziękowania w imieniu dobra służby. *Zarząd Główny Związku Straży Pożarnych R. P. i Zarząd Okręgu Kieleckiego specjalnym okólnikiem wyrażają wielkie uznanie i podziękowania wszystkim strażom, które wzięły udział w akcji ratowniczej, stwierdzając ich wielkie poświęcenie i ofiarność przy niesieniu pomocy ludności, dotkniętej klęską.*

Zarząd Kieleckiego Okręgu, niezależnie od powyższego, wydał odezwę do Strażactwa Województwa Kieleckiego, którą załączamy w „Życiu Strażackim", o pomoc i ofiary na rzecz dotkniętych klęską powodzi Strażaków — naszych Korporantów.



Pan Minister Zyndram-Kościałkowski zwiedza teren popowodziowy w Działoszycach.

J. PLEBANEK — INSPEKTOR

Organizacja pracy w strażach pożarnych

6) Zakres prac i uprawnień Zarządu O. S. P. szczegółowo omawiają §§ 21, 22 i 23 statutu Stowarzyszenia, z którymi należy się dokładnie zapoznać i mieć je stale w pamięci przy poczynaniach w działalności straży.

Każdy członek Zarządu Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej, pełniący obowiązki jak: prezesa, sekretarza, skarbnika i gospodarza, chcąc należycie wywiązać się ze swoich obowiązków i dobrze zorganizować swój dział pracy, winien ukończyć odnośny kurs administracyjno-gospodarczy dla straży, lub odbyć tego rodzaju konferencje, organizowane przez Oddział Powiatowy Związku.

Biurowość w straży pożarnej jest nieodzowna i konieczna. Zorganizować i zaprowadzić ją należy wg ustalonej wzorowej księgowości Związku Straży Pożarnej R. P., którą nabyć można w Administracji „Przegląd Pożarniczy" i „Gazeta Strażacka" — Warszawa, ul. Poznańska Nr. 11. Książkowość zalecona winna być z całą dokładnością i czysto prowadzona oraz w bezpiecznym miejscu przechowana.

Akta, pieczęcie, archiwum straży za lata ubiegłe i cała książkowość winny być przechowane w jednym ustalonym z góry miejscu, t. j. w kancelarii Stowarzyszenia O. S. P. i szafie do tego celu przeznaczonej.

Aby ułatwić upoważnionym dostęp do wspomnianej szafy wskazanemby było, aby każdy członek Zarządu, t. zw. funkcyjny (prezes, naczelnik, sekretarz, skarbnik i gospodarz), posiadał oddzielny klucz dla siebie. Lepiej by było, gdyby szafa kancelaryjna posiadała wewnątrz przegrody (półki) zamykane dla każdego funkcyjnego oddzielnie.

Jeżeli Straż kancelarii własnej ani szafy jeszcze nie posiada, należy prosić o czasowe przechowanie akt straży w urzędzie gminnym, w szkole miejscowej, u prezesa, czy sekretarża Stowarzyszenia, pamiętając o tym, aby były one zawsze w jednym stałym i wiadomym miejscu oraz gotowe każdej chwili do wglądu dla władz i organów kontrolujących działalność Stowarzyszenia O. S. P.

Akta poufne i tajne muszą być specjalnie i dobrze zabezpieczone — winny posiadać opancerzone skrytki, lub skrzynie, a najlepiej ogniotrwałą kasę. Do akt tajnych może mieć dostęp tylko ta osoba, która je prowadzi i została do tego upoważniona na podstawie specjalnej deklaracji, biorącej za nie wyłączną odpowiedzialność.

Za całość książkowości, prowadzonej przez Zarząd Stowarzyszenia, odpowiada przed władzami z reguły prezes straży, a za poszczególne książki i akta przydzielone — prowadzący je członek danego Zarządu.

Prezes Stowarzyszenia O. S. P. w zasadzie nie prowadzi żadnej książkowości, jednak może on, a raczej powinien wglądać w szegóły jej prowadzenia. Uprawnienia prezesa i jego obowiązki omawia § 21 statutu Stowarzyszenie O. S. P., w którym powiedziano, że prezes zarządu reprezentuje Stowarzyszenie na zewnątrz, czuwa nad całokształtem jego prac, przewodniczy na posiedzeniach oraz podpisuje wraz z sekretarzem lub naczelnikiem wszelką korespondencję. Prezes jest zwierzchnikiem wszystkich członków Stowarzyszenia, a zatym jest on odpowiedzialny za działalność, dozór, ład i porządek straży. Prezes Straży winien dopilnować

także wykonywania zarządzeń władz przełożonych, uchwał i Walnego Zgromadzenia; winien dopilnować wykonania obowiązków, wynikających ze statutów Stowarzyszenia i Związku Straży Pożarnych R. P., jak również realizacji planów działalności i gospodarki finansowej.

Prezes jest właściwym kierownikiem straży, inaczej określając—mózgiem Stowarzyszenia we wszystkich jego poczynaniach, a aparatem wykonawczym to będą pozostali członkowie Zarządu, działalność których omawiam poniżej.

Na czas nieobecności, czy choroby prezes może, a życiowo winien, uprawnienia swoje przekazać wiceprezesowi, którym z urzędu jest zawsze naczelnik straży.

Sekretarz Stowarzyszenia O. S. P. — to prawa ręka prezesa i zarządu. Na nim spoczywa sprawna dzialalność administracyjna stowarzyszenia i wykonanie uchwał Zarządu, czy zarządzeń Oddziału Powiatowego. Winien on być bystry umysłem i systematyczny, posiadać zamiłowanie do prac kancelaryjnych i wprawne pióro do pisania. Na to stanowisko najbardziej odpowiadają sekretarze gmin.

Sekretarz straży odpowiedzialny jest za całość prac kancelaryjnych w dziale organizacyjno-administracyjnym, albowiem na nim spoczywa obowiązek sprawnego wykonywania uchwał Zarządu i zleceń Prezesa lub Oddziału Powiatowego oraz utrzymania ścisłej łączności między prezesem, a poszczególnymi członkami i ich agendami. Prowadzi on ogólną kancelarię Stowarzyszenia, czuwa nad jej zabezpieczeniem i porządkiem oraz przyjmuje i rozdziela wszelką korespondencję nadchodzącą i wychodzącą, przeprowadzając ją przez odpowiednią kontrolę. Redaguje i podpisuje z prezesem własną kosespondencję Stowarzyszenia, prowadząc zarazem ścisłą ewidencję wszystkich członków, tak popierających jak i czynnych. Przechowuje zarazem pieczątki oraz archiwum straży za lata ubiegłe. Sporządza plany i sprawozdania z działalności. Sekretarz prowadzi, za które odpowiada, następujące książki i akta: 1) dziennik korespondencyjny, 2) książki protokółów, 3) ewidencję członków, 4) teczki (skoroszyty) spraw załatwionych — jedną z ogólną korespondencją — drugą z okólnikami i zarządzeniami — trzecią ze sprawami osobowymi (deklaracji) i 5) teczkę spraw niezałatwionych, ewentualnie jeszcze kronikę działalności straży. Jeżeli straż nie posiada referenta wychowania obywatelskiego, to sekretarz kompletuje dodatkowo pisma fachowe, które stowarzyszenie prenumeruje, prowadzi odpowiedni spis i kontrolę wypożyczonych pism, czy książek. d. c. n.

m. instr. *W. Hiżycki*

Rola i znaczenie podoficera w służbie strażackiej

Według nowych przepisów wyszkoleniowych i regulaminu służby wewnętrznej niemała rola przypada podoficerom pożarniczym w pracach wyszkoleniowych jak i organizacyjnych jednostek strażackich.

Podoficerowie w służbie strażackiej winni stanowić podstawowy rdzeń, na którym należy oprzeć nietylko wyszkolenie, ale również i część prac organizacyjnych w zakresie przygotowania obrony przeciwpożarowej.

W dotychczasowej organizacji straży utarł się zwyczaj, że całość prac organizacyjnych i wyszkoleniowych spada wyłącznie na oficerów, a najczęściej na naczelnika, który jako-tako wiązał całość z dużym uszczerbkiem dla metodycznych prac wyszkoleniowych podległego mu zespołu. Podoficerowie jeżeli tu i owdzie ich się spotykało przy pracy, to pełnili najwyżej funkcje prądowników, zaś w pracach wyszkoleniowych i organizacyjnych udziału nie brali zupełnie.

System ten jak nam wykazała praktyka, niekorzystnie musiał się odbić na wartości bojowej takiej Straży i musi być zastąpiony racjonalnie postawioną organizacją w której rola podoficera winna być należycie wykorzystana i podniesiona do właściwego znaczenia zastępcy oficera.

Przy dzisiejszej organizacji, stosownie do statutu Straży § 25, większość Straży wiejskich (grupa IV-ta) ustaliły swój plan liczebny w ramach jednego plutonu, z czego wynika, że w tych jednostkach jest miejsce dla 2-wu oficerów t. j. Naczelnika i Dowódcy plutonu, który zarazem winien być Zastępcą Naczelnika Straży; pozostała zaś obsada to podoficerowie w ilości sekcji danego plutonu. Z tego układu wynika, że podoficer musi być brany pod uwagę i wciągnięty do współpracy nad podniesieniem wyszkolenia i sprawności bojowej Straży.

Stosując się do regulaminu służby wewnętrznej oraz instrukcji o organizacji wyszkolenia — należy dążyć do podniesienia wartości i znaczenia podoficera, dobierając na te stanowiska kandydatów z ukończoną służbą wojskową, wysłać ich na kurs wyszkolenia podstawowego w stopniu II-gim w zakresie podoficera. Niedocenianie znaczenia podoficera w służbie strażackiej, wytworzone zostało przez nadmiar oficerów w strażach przy dawnej organizacji na oddziały, kiedy Straże przy stanie 20 ludzi

dzieliły się na 3 oddziały i na czele każdego z tych oddziałów stał oficer i zachodziły takie wypadki, że straż w składzie 14-tu ludzi posiadała 5 oficerów. Stan taki był chroniczny, a jest anormalny.

Przy racjonalnym podziale pracy w Straży i podziale funkcji inna rola przypadą oficerom, a inna podoficerom. Oficerom straży przypada w udziale koordynowanie prac wyszkoleniowych, zaś podoficerowie mają do spełnienia zadanie zespolenia członków, wytworzenia koleżeństwa i czynnej współpracy nad podniesieniem poziomu wyszkolenia członów przydzielonych do sekcji oraz winni podjąć się roli instruktorów w charakterze właściwych zastępców oficerów.

Podciągnięcie podoficera do współpracy i właściwego znaczenia, przyczyni się do podniesienia znaczenia oficerów straży i do tego w pierwszym rzędzie winni dążyć naczelnicy Straży Pożarnych, pamiętając o tem, że dobry podoficer i należycie wykorzystany to połowa wysiłu naczelnika oraz pewna gwarancja sprawności drużyny ćwiczebnej.

Asp. Z. Szkocna

Jak sobie radzić w pracy ż. s. s. p.

W dzisiejszym numerze zajmiemy się dalszymi pracami metodycznymi w nowozorganizowanej jednostce ż. s. s. p. — omówimy po krótce, jak należy przeprowadzić pierwszą zbiórkę po zorganizowaniu jednostki.

W terminie wyznaczonym na zebraniu organizacyjnym powinna być przeprowadzona przez komendantkę (lub kandydatkę na komendantkę) zbiórka. Temat zbiórki i ewentualne zajęcia winny być przed tym przez komendantkę dokładnie opracowane i przygotowane.

Tematem tej zbiórki winno być dokładniejsze omówienie form organizacyjnych Żeńskiej Służby Samarytańsko-Pożarniczej przez odczytanie i omówienie instrukcji o organizacji ż. s. s. p. oraz zapoznanie ich z całokształtem pracy.

W związku z powyższym należy omówić obszerniej w jaki sposób będziemy dążyły do osiągnięcia celów, jakie zostały przedstawione na zebraniu organizacyjnym, podkreślając konieczność zapoznania się z pewnymi zagadnieniami drogą systematycznego szkolenia się teoretycznego i praktycznego.

Cała pogadanka winna mieć nastawienie ideowe. Celem osiągnięcia tego komendantka winna zapoznać się z artykułami pisanymi na ten temat w „Życiu Strażackim" począwszy od roczników 1927, aż do ostatnich numerów, oraz artykułami zamieszczonymi w „Gazecie Strażackiej" lub „Gazetce Samarytanek", a co najmniej w „Kalendarzyku Samarytanki" z r. 1936.

Pogadanka ta może być zaczęta również omówieniem pracy społecznej i niepodległościowej kobiet wogóle (o ile komendantka posiada lub może się zapoznać z koniecznymi w tym zakresie wiadomościami). Jako matariał do tego posłużyć może książka p. t. „Wierna służba" i artykuły z „Gazetki Samarytanek" p. t. „Wirlkie Charaktery Kobiece" i na tym tle może być omówioną praca społeczna kobiet w dobie obecnej ze szczególnym uwypukleniem wartości i ważności prac ż. s. s. p. w strażach pożarnych, z dostosowaniem jej do obecnych warunków i potrzeb życiowych wsi lub miasta, zależnie od okoliczności w czasie pokoju i na wypadek wojny.

Dodać należy, że opracowanie takiej pogadanki w dużej mierze zależne jest od elementu z jakim będziemy zajęcia te przeprowadzały, od zwyczajów i warunków lokalnych oraz od innych nieprzewidzianych okoliczności. Inne będzie podejście do elementu wiejskiego zupełnie niewyrobionego, względnie uspołecznionego, inne do elementu robotniczego, czy miejskiego i pogadanka musi być dostosowana do poziomu umysłowego i wyrobienia społecznego.

Na wsi, szczególnie jeśli członkinie są mało wyrobione, lepiej jest prowadzić pogadankę, opierając ją na konkretnych doświadczeniach życiowych i omawiając korzyści jakie z prowadzenia tego rodzaju prac mogą wyniknąć dla wsi i danej jednostki. Jeśli natomiast element jest bardziej wyrobiony można mówić o pewnych czynnikach obywatelskich. Przeprowadzenie pogadanki zależne jest od uznania komendantki, które będzie tym trafniejsze, im większe będzie jej wyrobienie społeczne i umiejętność podchodzenia do ludzi. Jeśli komendantka nie posiada wymienionych walorow, względnie posiada je w małym stopniu, pożądanym jest by taką pierwszą zbiórkę przeprowadziła instruktorka pow., względnie ktoś z nauczycielstwa, po uprzednim zapoznaniu się z materiałem. Pogadanka taka nie powinna trwać dłużej jak 45 minut i powinna wywołać, jeśli już nie entuzjazm, to przynajmniej przyjazny nastrój dla pracy. W czasie pogadanki mogą być odczytane pewne wyjątki, omawiające prace ż. s. s. p., lub wogóle społeczną kobiet z podanych wyżej materiałów, oczywiście decyzja co do odczy-

tania i wybór odpowiedniego wyjątku zależy również od komendantki.

Następna godzina zajęć winna dać zespołowi coć konkretnego — ruchliwą pracę zależną od elementu i nastroju, jaki panuje po pogadance. Zajęcia mogą mieć charakter poważny lub bardziej wesoły, a więc można przeprowadzić jakąś grę lub zabawę towarzyską, nauczyć ładnej i łatwej piosenki, rozśpiewać zespół pieśniami miejscowymi. Z elementem bardziej ruchliwym można nawet przeprowadzić podstawową naukę z wyszkolenia formalnego, czy też krótką bardziej ruchliwą inscenizację.

Pierwsza zbiórka nie może być przeprowadzona według jakiegoś utartego szablonu — winna być przeprowadzona dowolnie, aby dała ożywienie i zainteresowanie z uwzględnieniem jednak zasadniczych elementów, mających na celu bliższe zapoznanie zespołu z pracą jednostek ż. s. s. p. Przeprowadzenie takiej zbiórki nie należy do rzeczy łatwych i dlatego szukajmy takich komendantek, które temu zadaniu sprostają — gdyż w przeciwnym razie tak często jednostki, nieźle się zapowiadające po krótkim stosunkowo czasie swego istnienia, likwidują się. Myślmy więc o tym i starajmy się o uprzednie przygotowanie komendantki, na którą od początku kładziemy trudne zadania, a która nie mając odpowiedniego przygotowania, nie zdoła tym zadaniom sprostać. Już w pierwszym momencie pracy jednostki widzimy uzasadnienie konieczności przeszkalania kandydatek na komendatki przed zorganizowaniem samej jednostki. d. c. n.

Z działalności Okręgu Wojewódzkiego

Posedzene Zarządu.

W dniu 31 maja r. b. odbyło się w Kielcach pod przewodnictwem I Vprezesa W. Stano kolejne posiedzenie Zarządu Okręgu Wojew., na którym rozpatrzono i załatwiono cały szereg spraw organizacyjnych wyszkoleniowo-technicznych i personalnych. Na wstępie dh Vprezes Stano powitał dokooptowanych członków Zarządu O. W. d-hów A. Niedbalskiego z Wacyna (pow. Radomski) i W. Makiełłę z Kielc, zapoznając obecnych o zamierzeniach Zarządu O. W.

Jednocześnie dokonany został nowy podział mandatów w składzie Zarządu, w wyniku którego dh W. Makiełło objął mandat skarbnika Zarządu O. W. po ustąpieniu d-ha A. Surawskiego zaś d-h A. Niedbalski, po ustąpieniu d-ha K. Hempla, poza mandatem członka Zarządu. D-h Niedbalski objął dodatkowo referat wychowania obywatelskiego Okręgu. Reszta członków Zarządu poprzednio piastowane mandaty w Zarządzie O. W. zatrzymała bez zmian.

W wyniku powziętych uchwał zatwierdzono odbyte posiedzenia Rad Powiatowych: w Kielcach, Busku, Sandomierzu, Włoszczowie, Kozienicach i Częstochowie, zatwierdzając równocześnie dokonane wybory członków do Zarządów O. P.

Złożone sprawozdanie z działalności przez d-ha Inspektora J. Plebanka i d-hnę ref. ż. s. s. p. Z. Szkocną zostały w całości zatwierdzone, jak również zaakceptowano obroty kasowe za okres sprawozdawczy.

Odwołanie Zarządów i członków straży: w Skrzynnie, Chmielniku, Skarżysku - Książęcym i Skotnikach Koneckich od decyzji Zarządów Oddz. Powiat. załatwiono negatywnie, zatwierdzając tym samym uprzednio powzięte decyzje przez Zarządy O. P. w sprawach organizacyjnych tych straży.

Szeroko omówiona została również klęska ostątniej powodzi, jaka nawiedziła pow. pińczowski, olkuski i miechowski, w likwidacji skutków której straże wykazały b. dużo zapału w pracy i wyrobienia obywatelskiego.

Po zatwierdzeniu terminów urlopów wypoczynkowych członków K. T. i personelu cywilnego zatrudnionych w biurach Okręgu i Oddz. Powiat. rozpatrzono i załatwiono przychylnie szereg podań w sprawach personalnych zgodnie z prośbami petentów.

W dalszym ciągu rozpatrzone zostały nadesłane przez Zarządy O. P. wnioski odznaczeniowe, którym sposób załatwienia zamieszczamy oddzielnie w dziale „odznaczenia".

Obrady Zarządu O. W. trwały od godz. 11.15 do 17.20.

Odprawa Członków K. T.

W dniu 14 czerwca b. r., w biurze Kieleckiego Okręgu Wojewódzkiego, odbyła się Odprawa Instruktorów Powiatowych z terenu całego Województwa z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i otwarcie odprawy—Druh VPrezes Zarządu O. W. W. Stano.

2) Sprawy ogólne i wytyczne do pracy—Druh Inspektor J. Plebanek.

3) Sprawy wyszkoleniowo - techniczne — Mł. Instr. St. Meyer.

4) Sprawy oplpoż. — Radca Urz. Woj. K. Tobiasiewicz i Insp. J. Plebanek.

5) Sprawy organizacyjno - Administracyjne — Zast. Insp. J. Pieńkowski.

6) Sprawy odznaczeniowe i Wychowanie Fizyczne — Mł. Instr. St. Meyer.

7) Sprawy ż. s. s. p. — Referentka Woj. Z. Szkocna.

8) Zapytania i odpowiedzi — D-h Insp. J. Plebanek i poszcz. Referenci.

9) Zakończenie odprawy.

Powyższa odprawa miała na celu ujednostajnienie, skoordynowanie oraz podniesienie poziomu prac Instruktorów Powiatowych, celem osiągnięcia możliwie najwyższych wyników na terenie województwa.

Bardzo szczegółowo omówiono sprawy ogólne i wytyczne do prac Oddziałów Powiatowych, zwracając uwagę na ścisłe i dokładne opracowywanie i wykonywanie planów działalności i preliminarzy budżetowych oraz wymagając od Oddz. Powiatowych i Straży Pożarnych terminowości w wykonywaniu zarządzeń Władz zwierzchnich.

W dziale wyszkoleniowym omówiono nowy program szkolenia oficerów i podoficerów Straży, mający na celu, w myśl wytycznych Związku, danie funkcyjnym O. S. P. możności uzyskania wyszkolenia podstawowewego do III-go stopnia włącznie na jednym kursie 15 dniowym.

W dziale prac żeńskiej służby pożarniczej omówiono ogólne wytyczne prac na b. rok, konieczność prowadzenia programowego szkolenia, zaopatrywania jednostek w sprzęt oraz organizacji referatów ż. s. s. p. przy Oddz. Pow.

Nadprogramowo sprawy zaopatrzenia wodnego omówił p. inż. Sawaszyński, przybyły w tym celu z P. Z. U. W. z Warszawy.

Strzelanie o Mistrzostwo K. T. na 1937-38 r.

W dniu 15 czerwca b. r. na strzelnicy Z. S. w Kielcach odbyło się strzelanie z broni małokalibrowej o Mistrzostwo K. T. Woj. Kieleckiego na rok bieżący.

Kierownikiem Strzelania i Sędzią był Druh Inspektor Wojewódzki Józef Plebanek, zaś Sędzią stanowiskowym Dh Referent St. Meyer.

Strzelanie odbyło się na odległość 50 metrów do tarcz t. zw. olimpijskich, z pozycji leżącej po 10 strzałów plus 3 strzały próbne.

Mistrzem K. T. na ten rok został Druh Klemens Jerka Instruktor Pow. z Sandomierza uzyskując 73 punkty,

I-szym Vice-Mistrz. Druh Zygmunt Zieliński Instr. Powiat. Olkuskiego 73 punkty.

II-gim Vice-Mistrz. Druh Stanisław Szwaja Instr. Pow. Częstochowskiego 72 punkty.

Powyższe zawody dały dowód, że wszyscy Instruktorzy Powiatowi interesują się sportem strzeleckim i w miarę swoich możliwości starają się udoskonalić w strzelectwie.

Z ŻYCIA STRAŻY

i Oddziałów Powiatowych

Zaprawa oficerów strażackich w strzelaniu.

Związek Straży Pożarnych R. P. Oddział Powiatowy w Będzinie świadomy tego, że Polskę obronić można wtedy, gdy każdy obywatel Państwa będzie umiał władać bronią i skutecznie z niej strzelać, w roku bieżącym przeprowadzi szereg ćwiczeń i zawodow, aby dział ten wypadł w strażactwie będzińskim jaknajlepiej.

Pierwsze takie strzelanie odbyło się 30 maja r. b. w Okradzionowie, rejonu Łosień, w którym wzięli udział naczelnicy i zastępcy naczelników straży pożarnych gminy łosieńskiej pod kierunkiem sędziego strzelecko-łuczniczego d-ha Kałkowskiego oraz przedstawiciela Z. S. komend. p. Zięby.

Strzelanie odbyło się z karabinu małokalibrowego na odległość 50 metrów, z postawy leżącej bez podpórki przy oddaniu 23 strzałów przez każdego strzelca, z których trzy pierwsze traktowano jako próbne, dwadzieścia zaś liczono. Warunki strzelania były trudniejsze ze względu na zastosowanie mniejszej tarczy tak zwanej „olimpijki", dziesięciopierścieniowej o rozmiarze 20 cm. w tym 14 cm. pola czarnego, gdy w roku ubiegłym tarcza była 50 centymetrowa.

W wyniku strzelań **pierwsze miejsce zajął** zastępca naczelnika straży Tuczna Baba d-h Kuzior Leonard, osiągając 136 punktów na 200 możliwych, drugie zastępca nacz. straży Łęka d-h Płonka Roman pkt. 125, trzecie nacz. straży Łęka d-h Wójcik Jan pkt. 111, poza konkursem strzelał prezes straży Łosień d-h Drabczyk Marceli osiągając pkt. 115.

Następne strzelanie odbędzie się dnia 13 czerwca rb. w Kamycach dla naczelników i zastępców tychże straży pożarnych rejonu Bobrowniki — tak o mistrzowstwo strażąckie jak i odznakę strzelecką.

20 maja 1937 r. było przeprowadzone eliminacyjne strzelanie w gronie członkiń żeńskiej służby pożarniczej kop. „Kazimierz", w którym wzięło udział 14 samarytanek, eliminując do strzelań rejono-

wych i powiatowych trzy strzelczynie-strażaczki i tak: Miodkównę Janinę, Tarnowską Magdalenę i Niedzielską Leonardę.

Kurs samarytańsko-pożarniczy I-go stopnia w Ćmielowie.

W dniach od 23.V do 6.VI br. został przeprowadzony kurs I st. ż. s. s. p. w Ćmielowie, zorganizowany przez opatowski Oddział Powiatowy.

Na kurs przyjechały 22 uczestniczki z czego 5 z powiatu olkuskiego, 9—z opatowskiego, 3—z częstochowskiego, 5—z kieleckiego i 1—z pińczowskiego.

Komendantką kursu była d-na Maria Czajkowska p. o. instr. pow., szefem kursu była komendantka jednostki ż. s. s. p. z Wojkowic Komornych d-na Helena Wojtasikówna. Wykładowcami na kursie byli: p. Aleksandra Jurkowlaniec—higiena, instr. P. C. K. p. Zygmunt Witek — ratownictwo, inst. w. f. p. Konstancja Jung—wychowanie fizyczne, p. Józef Kołbut i p. Kazimierz Jaworski—wychowanie obywatelskie, instr. pow. d-h G. Cieślicki—obrona przeciwgązowa, nacz. rej. d-h Choroszyński — wyszkolenie formalne, kom. kursu Maria Czajkowska—akcja zapobiegawcza, i wyszk. bojowe, referentka Okręgu Asp. Zofia Szkocna — służba wewnętrzna i wyszkolenie bojowe sam. poż., szef kursu d-na Wojtasikówna—prace świetlicowe i wyszkolenie formalne.

Kurs inspekcjonował inspektor wojewódzki D-h Józef Plebanek, który sprawdził gotowość bojową kursu przez zarządzenie alarmu straży łącznie z kursem, oraz wyszkolenie z innych działów przez udział we wszystkich egzaminach i egzaminie indywidualnym który przeprowadził niezależnie od wykładowców.

Podkreślić należy wyjątkowo przychylne ustosunkowanie się do kursu miejscowego społeczeństwa i duchowieństwa, które w dużym stopniu uprzyjemniły słuchaczkom pobyt na kursie.

Kurs ukończyły następujące Druhny:

1. Leontyna Chrzanowska z O. S. P. Wlanice, pow. Opatów,
2. Zgadzajówna Maria z O. S. P. Wolbrom, pow. Olkusz,
3. Ślęzakówna Helena z O. S. P. Olkusz, p. Olkusz,
4. Barańska Zofia z O. S P. Kaz. W-ka, p. Pińczów,
5. Kalecianka Zofia z O. S. P. Sobótka, p. Opatów,
6. Zielińska Maria z O. P. Olkusz, pow. Olkusz,
7. Zgierska Zofia z O. S. P. Częstochowa, p. Częst.
8. Bengówna Maria z O. S. P. Klucze, pow. Olkusz,
9. Nowakowska Kazimiera z O. S. P. Wlanice, pow. Opatów,
10. Kaszycówna Sabina z O. S. P. Olkusz, p. Olkusz,
11. Perkoszówna Zofia z O.S.P. Częstochowa, pow. Częstochowa,
12. Szymańska Lucyna z O.S.P. Częstochowa, pow. Częstochowa,
13. Skuszanka Natalia z O.S.P. Szewna, pow. Opatów,
14. Grochulska Celina z O.S.P. Ostrowiec, p. Opatów
15. Chybówna Genowefe z O.S.P.Samsonów,p. Kielce
16. Choropówna Genowefa z O. S. P. Ostrowiec, pow. Opatów,
17. Skrzypczykówna Janina z O. S. P. Grabownica, pow. Kielce,
18. Mazankówna Wanda z O.S.P. Łopuszno, p. Kielce,
19. Kaczmarska Janina z O. S. P. Wszechświęte, pow. Opatów,
20. Gołuszkiewiczówna Maria z O. S. P. Szewna, pow. Opatów.

Wielki dzień w życiu O. S. P. Chodów.

Dnia 6 maja 1937 r. Stow. OSP. Chodów uroczyście obchodziło dzień Św. Floriana. Ileż trudu i kłopotów było przed tym dniem, ile starań i wysiłków włożyły Druhny Samarytanki wraz ze swoją Komendantką, by organizowana w dniu tym „Wieczornica" — „udała się" — tym bardziej, że wieczornicę obiecał zaszczycić swoją obecnością Pan Starosta Powiatowy Jan Zaufall, oraz cały szereg gości.

A różnie mówiono, że goście nie dopiszą, że ktoś stara się przeszkodzić, że... na płacz zbierało się druhnom. Zarząd zbierał się prawie co dzień, by omówić i ustalić szczegóły. Bo przecież musi być dobrze, ładnie, nie tak jak dotychczas.

Wreszcie przyszedł 6 maj. Dzień wielki, bo w tym dniu miało się zdobyć pełne zaufanie i podwaliny pracy na przyszłość.

O godz. 8 po cichej i spokojnej wsi i po okolicznych polach przebiegł głos trąbki strażackiej na zbiórkę do kościoła, a za nim popłynęła melodia marszu starej orkiestry. Zaludniła się wieś. Co to orkiestra idzie ze strażą? Tyle przecież czasu upłynęło, gdy kiedyś byli wspólną organizacją, lecz tak dawno to było. Były przyczyny i dziś znów razem...

Zbierają się druhny i druhowie, cały Zarząd w komplecie. Raport i wymarsz, a ze strażą cała wieś uśmiechnięta, zadowolona, że znów zgoda... idą na nabożeństwo.

I w kościele na chórze znów więcej jak zwykle. Rozpoczęło się nabożeństwo celebrowane przez wielebnego proboszcza Wacława Durlika, chylą się kornie głowy, usta szepcą słowa modlitwy, a może nie jeden lub jedna wśród swoich próśb prosił o tą wielką zgodę i harmonię na wsi.

Kazanie... Padają słowa proste, jasne, a tak drogie dla każdego z nich — trafiają do serc, a z nimi rodzi się wdzięczność dla Stwórcy, że znów jest z nimi i otacza ich Swą Ojcowską Opieką, że błogosławi w pracy i organizacji strażackiej.

Cieszą się wszyscy, bo Ksiądz Proboszcz kilka razy w kazaniu poruszył zasługi straży, orkiestry.

Nabożeństwo skończone... i znów płynie barwny tłum do domów. Odcinają się w tym tłumie sze-

regi samarytanek i hełmy strażaków, a orkiestra świeci instrumentami, przygrywa przez całą drogę...

I znowu cisza... tylko w świetlicy straży w budynku byłej szkoły tętni życiem i żmudną pracą. Idą przygotowania do wieczornicy i wspólnej kolacji po niej dla wszystkich zaproszonych.

Nareszcie zbliża się godzina 17. Coraz to więcej osób zagląda do świetlicy. Uwija się Druhna Komendantka wrąz z paniami G. Uchtową i J. Uchtową — dzielnymi żonami członków Straży, suto zastawiając stoły na przyjęcie.

Godz. 19.45; szykuje się Korpus straży do powitania Pana Starosty. Rozwija się sztandar. Ustawia się orkiestra. Kilka minut oczekiwania i w dali widać auto. Padają krótkie słowa komendy. Wyprężyli się, zamarli. Nadjechał Pan Starosta, uchylają się kapelusze. Ludność wita Gospodarza powiatu, brzmią podniosłe tony marsza. Na twarzach widać rądość.

Raport... przywitanie się. Zarząd Straży z Prezesem Janem Uchto wita dostojnego gościa. Oprowadza go po placu, pokazuje co zrobili z walącego się budynku. Pan Starosta zadowolony, uśmiechnięty.

Wreszcie wchodzą na świetlicę, zajmują miejsca. Jakoś miło i przytulnie wygląda ta sala, przybrana, odświeżona.

Zaczyna się wieczornica. Trochę tremy mają druhny, ale znika ona, gdy po pierwszym numerze otrzymały huczne oklaski. Cały szereg inscenizacji i monologów wypadł wspaniale, wreszcie pełen życia i werwy krakowiak czterech par. Skocznie, z życiem „tańcują" pary. Kostiumy utrzymane na wysokim poziomie artystycznym i figury zmieniają się, a jest ich aż dwanaście. Cieszą się oczy pełną gamą kolorów i wykonaniem. I nie jeden ze starszych gospodarzy i gospodyń przypomina sobie młode lata, gdy oni tak „tańcowali".

Tylko tej co położyła tyle trudu i pracy nie widać Komendantka Druhna J. Dzięciołówna — niewidzialna, z ukrycia kieruje—odpowiada — i mocno trzyma w swych rękach całość imprezy.

Wreszcie koniec. Długo nie milknące oklaski. Pan Starosta dziękuje Zarządowi za tak pięknie zorganizowaną wieczornicę. Dziękuje i Druhnom, bo przecież one głównie są sprawcami — dnia dzisiejszego.

Proszą do stołów, a uginają się one od zastaw. W miłej i sympatycznej pogawędce szybko czas płynie. Godz. 9-35—wstają od stołów i zaczyna się zabawa taneczna, która potrwała aż do białego rana.

Pan Starosta po wspólnej kolacji złożył na ręce D-ha Prezesa Jana Uchto i poblizkich podziękowanie i odjechał. Nie udał się „zamach" Druhen, które chciały kołem wciągnąć Pana Starostę do tańca.

Bawią się wesoło goście, a gospodarze dumni i pełni zadowolenia, odpoczywają po ciężkim dniu pracy. Bo to nie dla nich, a dla wsi, ich wsi, dla ogółu, byle podnieść kulturalnie wyżej wieś, byle zjednoczyć całość i pokazać, że wspólnym wysiłkiem da się dużo zrobić, kłótniami i waśniami — tylko siejemy niezgodę i zamęt, który jest tak szkodliwy.

Powiatowa odprawa Naczelników Rejonowych w Miechowie.

W dniu 9 maja br. w Miechowie w świetlicy Stow. OSP. Miechów — nowa remiza, odbyła się Powiatowa odprawa Naczelników Rejonowych i ich Zast. Na odprawę przybyło 22 druhów na stan 26.

Odprawę zaszczycił Pan Starosta Powiatowy J. Zaufall. Na odprawie omówione zostały sprawy wyszkoleniowe, kursy, zaopatrzenie wodne, motoryzacja, zaopatrzenie w sprzęt.

Żywy przebieg obrad odprawy i wielkie zainteresowanie się obecnych — dowiodły, że dała ona duże rezultaty. S. P. M.

Posiedzenie sekcji Pożarniczej Rejonowej Wystawy Rolniczej w Miechowie.

W dniu 9.V.1937 r. w Miechowie odbyło się posiedzenie sekcji pożarniczej Komitetu Wystawy Rolniczej.

Zarząd O. P. powołał na Komendanta Zjazdu Powiatowego D-ha Wł. Sarnowicza — I V-Prezesa Zarządu O. P.

Wśród całego szeregu spraw postanowiono:

1) w dniu 4.VII br. urządzić Powiatowy Zjazd Stowarzyszeń OSP. Z przybyłych straży sformować kompanie i baony, jak również z jednostek ż. s. s. p. sformować baon samarytański w składzie 4-ch kompanii,

2) urządzić stoisko samarytańskie ze stałym dyżurem druhen i punkt opatrunkowy na cały przeciąg trwania wystawy.

W stoisku Samarytańskim zostaną wystawione robótki samarytanek wykonane w zimie, na zajęciach świetlicowych,

3) urządzić pokaz palenia się strzechy glinowanej i zwykłej ze słomy,

4) zabezpieczyć wystawę plutonem p-pożarowym, dyżurującym przez cały czas wystawy po 24 godz. na zmianę z okolicznych straży. S.P.M.

Kurs I stopnia w Lelowie.

Na skutek zarządzenia Pow. Zarządu Oddziału Włoszczowskiego, w Lelowie został zorganizowany kurs wyszkolenia z I-go stopnia dla straży w Lelowie i Zbyczycach. Kurs rozpoczęto dnia 23-go lutego 1937 roku, zaś zakończono dnia 14-III-1937 r.

Kurs trwał 40 godzin, zaś uczestników na kursie było ze straży lelówskiej 23, a ze Zbyczyc tylko 4 strażaków.

Wykładowcami kursu byli:

1) z nauczycielstwa miejscowego: p. Kazimierz Ulatowski, kier. szkoły, p. Janina Gucwówna, nauczycielka, p. Eugenia Bielewiczówna, nauczycielka, p. Stefan Nowakowski, nauczyciel,

2) p. Dr Stanisław Szajnerman,

3) Druh Teodor Prauss, prezes straży w/m.

4) Druh Ludwik Sufajda, Naczelnik Rejonu,

5) Druh Ignacy Pokorski, zast. Naczelnika Straży,

6) Druh Marian Caban, adiutant straży.

W egzaminowaniu wziął udział Druh Kazimierz Wąsowski, prezes Zarządu Oddz. Pow. i wszyscy wykładowcy.

Z uczestników kursu złożyło egzamin z wynikiem bardzo dobrym 2, dobrym 7, zaś z wynikiem dostatecznym 7.

W imieniu plutonu złożył gorące podziękowanie druh L. Sufajda, Naczelnik Rejonu pp. prelegentom i druhowi Wąsowskiemu, za bezinteresowne poświęcenie się pracy w wyszkoleniu strażackim, jak również podziękował uczestnikom kursu, za spełnienie pierwszego obowiązku, jaki należy do każdego strażaka w życiu społecznym i na niwie pożarnictwa.

DZIAŁ URZĘDOWY

W trosce o gotowość bojową.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych zarządzeniem swym z dnia 17 czerwca 1937 r. Ldz. AP. 33/70 stwierdza, że w czasie przeprowadzonych inspekcji w Strażach Pożarnych zastał sprzęt niedostatecznie konserwowany, beczkowozy bez wody i t.p.

Woboc tego, że stan taki w znacznym stopniu zmniejsza gotowość bojową O. S. P., na skutek czego coraz częściej powstają pożary masowe. Pan Minister wydał zarządzenie P. Wojewodom i Starostom, aby winnych niedopatrzenia tego rodzaju pociągnąć do surowej odpowiedzialności karno administracyjnej, zaś we wszystkich Strażnicach wywiesić do dnia 15 lipca b. r.

Wykaz kar za niedbałe utrzymanie sprzętu strażackiego

1) Za brak wody w beczkowozie przełożony gminy (wójt) karany będzie grzywną 50 zł., zaś naczelnik Straży 30 zł.

2) Za rozeschnięte koła u wozów do przewożenia sprzętu strażackiego lub za rozeschnięte beczki — wójt 30 zł., naczelnik 20 zł.

3) Za złe utrzymywanie i przechowywanie wężów strażackich wójt 20 zł., naczelnik 10 zł.

4) Za brak wywieszenia w remizie niniejszego ogłoszenia przełożony gminy 75 zł., a naczelnik straży 50 zł.

Minister (—) *Składkowski*

Kurs przeciwpowodziowy.

Związek Straży Pożarnych R. P. organizuje w miesiącach letnich kurs dla Dowódców plutonów przeciwpowodziowych O. S. P.

Kurs ten odbędzie się w Krakowie, przy czym Związek pokryje koszta wyżywienia i zakwaterowania przez 14 dni, zaś Straże i Oddz. Powiatowe koszta przejazdu kursistów z miejsca zamieszkania do Krakowa i z powrotem p/g zniżki 80%-ej.

Zgłoszenia na powyższy kurs przyjmują Oddziały Powiatowe do dnia 10 lipca b. r.

Pożądany jest udział Naczelników lub oficerów w powyższym kursie ze Straży, w których akcja przeciwpowodziowa jest aktualną.

Nowe umundurowanie dla członków K. T.

Związek Straży Pożarnych R. P. na podstawie zarządzenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych wprowadził nowe umundurowanie dla Inspektorów i Instruktorów.

Wprowadzone zostały następujące zmiany:

Członkowie Korpusu Technicznego nie będą nosili wypustek czerwonych przy mundurach oraz czapkach zamiąst złotego paska na czapce został wprowadzony pasek czarny ze skóry oraz złoty galon dla Inspektorów podwójny zaś dla Instruktorów pojedyńczy.

Dystynkcje zostały przeniesione z kołnierza na naramienniki, przy czym prócz gwiazdek przewidziane są paski po osi naramiennika dla Inspektorów podwójne, dla instruktorów pojedyńcze.

Prócz tego został wprowadzony mundur wizytowy składający się z munduru o kołnierzu wykładanym z białym kołnierzykiem i czarnym krawatem oraz spodnie długie z czarnym lampasem.

Zmiana dystyngcji obowiązuje już w miesiącu lipcu, zaś całkowite wprowadzenie nowego umundurowania zostanie przeprowadzoną w 1938 r.

Składajcie ofiary na powodzian!

ODZNACZENIA

Uchwałą Zarządu Kieleckiego Okręgu Wojewódzkiego z dnia 17-IV-1937 r. prot. Nr. 37, p. 6 przyznano:

Listy pochwalne

O. P. Miechów d-hom: Banasiowi Eugeniuszowi, Szczęśniakowi Janowi, Kozłowi Karolowi, Łazarczykowi Franciszkowi, Guzikowi Andrzejowi, Trafiałowi Janowi, Tkaczykowi Stanisławowi, Plucie Wincentemu, Głazowi Andrzejowi, Adamczykowi Janowi, Stolarzowi Stanisławowi, Malinowskiemu Julianowi, Grochowinie Władysławowi, Chyli Janowi, Grzywaczowej Stanisławie, Królowi Stanisławowi, Żelaśkiewiczowi Janowi, Kańskiemu Józefowi, Bonenbergowi Feliksowi, Budzińskiemu Marianowi, Kwietniowi Józefowi, Pasternakowi Stanisławowi, Jurkowskiemu Tomaszowi, Szumerowi Antoniemu, Zdankiewiczowi Józefowi.

O. P. Radom dla d-hów: Osińskiego Stanisława, Zasady Antoniego, Pytlewskiego Zdzisława, Gumowskiego Władysława, Dziedzianowicza Witolda, Michalskiego Feliksa, Kacprzaka Stanisława, Bieńkowskiego Walentego, Marcinkiewicza Jana.

O. P. Jędrzejów dla d-hów: Zaczkowskiego Wincentego, Antosika Józefa, Lubczyńskiego Stanisława, Ciołka Władysława.

Znaki za wysługę lat XXX

O. P. Wierzbnik dla d-hów: Cieślikowskiego Józefa, Ciepielewskiego Filipa-Aleks., Cichosza Wacława, Sikory Franciszka, Bajdy Ambrożego, Księżkiego Piotra, Stępniewskiego Jana, Wojtala Kajetana.

CENA OGŁOSZEŃ: strona — 90 zł., pół strony — 45 zł., 1/3 — 35 zł., 1/4 strony — 25 zł., 1/8 strony — 15 zł., 1/16 strony — 10 zł.

Wydawca Zarząd Okręgu Kieleckiego Zw. Straży Poż. R. P. **Redaktor: Inspektor Józef Plebanek**

Redakcja — Administracja — Kielce, ul. Śniadeckich 15, Telefon 15-14, Konto P. K. O. Nr. 63.090.

Drukarnia Kielecka Spółka Wydawnicza — Kielce, Sienkiewicza 16.